

ŚWIDNIK-WARGULA (Z D. WEREMCZUK) ZOFIA ur. 1928; Stężyca

Tytuł fragmentu relacji	Żydówka Bronka
Zakres terytorialny i czasowy	Stężyca; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Stężyca, Świdnik Wargula Weremczuk Zofia, Żydzi, Holokaust, Światła w ciemności Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, II wojna światowa

Żydówka Bronka

Chciałam, żeby do mnie Bronka przyszła, Żydówka. Chciałam, bo to sąsiedzi byli nasi. W naszej oborze krowę trzymali przez zimę. Jak wszystko sprzedaliśmy, budowaliśmy się, to nam Żyd krowę przyprowadził. „No, Pawłowa, weź krowę i dój. Niech dzieci mleko piją”. To byli dobrzy Żydzi.

A Bronka prosiła, żeby jej dowód zrobić polski. Mówiłam mamie: „Ona powiedziała, że ma tyle złota. Walizkę złota, że będą dzieci, wnuki i prawnuki mieli z czego żyć. Bo jej to Niemcy zabiorą”. I zabrali. Mi się zdaje, że ktoś jej dał dowód polski. Czy to ktoś z tamtej stodoły, co tam Żydzi mieszkali?

Czekałam na łąkach z krową. Już tam Żydów nie było. Czekałam na ciotkę. Ale już słońko zachodzi, tak się robi jak to w jesieni. Ponuro, mgła pada. Patrzę, idzie przez torfowiska moja Bronka, Żydówka. Mówię do niej: „Bronka, chodź do nas”. A ona: „Zosi, ja do was nie pójdę”. „Bronka, chodź do nas, my cię schowamy. Na górce”. „Zosi, ja do was nie pójdę, bo u was cały dzień ludzie przychodzą. Ja do was nie przyjdę. Mama mi kazała szybko do domu”. I poszła, ale nie chciała powiedzieć, gdzie jest, u kogo. Najprawdopodobniej była na Zakręciu. U Jonka. Chodziłam się bawić, a ona przez okno patrzyła na górce. Siedzieli na górce i pióra darli. Skarżyła się: „Zosia się bawi, a ja się z nią nie mogę bawić. Tylko muszę siedzieć na górce”.

Ktoś potem przyskarżył. Niemcy przyszli i okrążyli. Jedną Żydówkę zabrali. Reszta uciekła. I Bronka uciekła. Chłopak, który ją przetrzymał potem się z nią ożenił. Szybko umarł.

Data i miejsce nagrania	2007-10-11, Świdnik
Rozmawiał/a	Magdalena Kawa
Transkrypcja	Magdalena Kawa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"